

# Sok, Jednorazowo

Obudziłem się w jednorazowym domu  
Z jednorazową tobą u swego boku  
I nie wiem po chuj ci dałem  
Ten jednorazowy numer telefonu  
Miałem nie dawać go nikomu  
Jednorazowa myśl uderzyła mi do głowy  
Że sam jestem tylko raz jednorazowy  
Świat jak chusteczka - smarkasz, gniewiesz i wypieprzasz  
Jak granat, z którego poszła już zawlecza  
To wszystko działa tylko raz, nie płacz  
Wytrzymaj twarz dziewczyno, to jednorazowa miłość  
Jeśli jesteś starej daty możesz nie zrozumieć  
To jak buty do trumny z papierową podeszwą  
Jednorazowy kubek kawy i idę na zewnątrz  
Jednorazowy moment, który idzie w przeszłość  
Jednorazowa ty, jednorazowo ja  
Jednorazowy świat, jednorazowa gra  
Jednorazowo budzę się przy tobie i zasypiam  
To element jednorazowego życia  
Jak numerek na poczcie dla ciebie dziś wymyślam  
Jednorazowe imię tak jak jednodniowa ksywka  
Niejeden raz to życie zdusić figła może  
Pierwszy i ostatni raz ja od ciebie wychodzę  
Przechodzę przez ulicę, widzę na dłoniach twój brokat  
W głowie wciąż słyszę jednorazowe Kocham...  
Tak, tak ten jedyny raz  
Tak, tak, tak to byłem ja  
Poszukując swego miejsca  
Gdzie być może znajdę fragment szczęścia  
Tak, tak pomyliłam czas  
Przez chwilę wierząc w nas  
To wszystko miałam  
wiedzieć  
Teraz jaka jestem wcale nie wiem  
W jednorazowej scenerii bez żadnych zbędnych fanaberii  
Bez hysterii, tylko raz chodź dzisiaj masz swój czas  
Bądź mą jednorazową narzeczoną  
Bon ton zostaw za sobą  
Bądź nią do czasu aż świece spłoną  
To jednorazowa rozmowa  
, obca osoba  
Której słowa przemijają, szkoda  
Myśli zostają reszta znika  
Czekaj, czekaj Gosia czy Dominika  
Nie, nie wnika, to tylko raz więc co to za różnica  
Tylko raz to wszystko jednorazowe zjawisko  
Wszystko czysto hermetycznie, w kit  
Że niby jest ślicznie, taki mit nie  
Plastycznie formowany sztucznie  
Lecz spryt polega na tym by go zużyć i móc uciec  
To nie głupie nie, lecz jakie to ma przełożenie  
Wszystko jest jednorazowe, jednorazowe spojrzenie  
W którym smutek jest proszący o przebaczenie  
Za to, że jednorazowe co jest to traci znaczenie  
Tak, tak ten jedyny raz  
Tak, tak, tak to byłem ja  
Poszukując swego miejsca  
Gdzie być może znajdę fragment szczęścia  
Tak, tak pomyliłam czas  
Przez chwilę wierząc w nas  
To wszystko miałam wiedzieć  
Teraz jaka jestem wcale nie wiem  
A może spotkasz mnie, co jednorazowe jest  
Przeznaczeniem naszym stanie się

Rzeczywistość łaskawa będzie  
Więc choć widzę swoją twarz  
Ze wstydem skrytą w dłoniach  
Nadal chcę żyć z przekonaniem  
Że co robię jest poszukiwaniem...  
Poszukiwaniem ciebie, siebie...nas  
O tak to było